

[Pływanie - wiadomości](#)

Pływackie MŚ: 17 medali dla Manaudou i Phelps?

PAP /10:43



AFP

Laure Manaudou i Michael Phelps mogą zdobyć łącznie 17 medali pływackich mistrzostw świata w Melbourne. Francuzka wystartuje w dziewięciu konkurencjach, w tym dwóch sztafetach. Amerykanin będzie walczył o pięć medali indywidualnie i trzy z reprezentacyjnymi kolegami.

W ciągu zaledwie ośmiu dni każde z nich będzie ścigało się z rywalami kilkanaście razy. Oprócz finałów trzeba przecież jeszcze pływać w eliminacjach i półfinałach. Wyjątkiem są sztafety, bowiem w eliminacjach mogą ich zastępować słabsi zawodnicy.

Komentatorzy zastanawiają się jak Manaudou i Phelps wytrzymają kondycyjnie ten maraton. Zdecydowanie większe szanse na grad złotych medali ma 22-letni Amerykanin, który w dwóch poprzednich MŚ dziewięć razy stawał na najwyższym stopniu podium. Pięciokrotnie odbierał medale za sukces indywidualny, czterokrotnie drużynowy.

Sukcesy 20-letniej Francuzki są znacznie skromniejsze. Przed dwoma laty w Montrealu triumfowała tylko w swojej koronnej konkurencji, na 400 m stylem dowolnym. Jednak jej gwiazda na dobre rozbłysła dopiero w minionym roku, czego najlepszym dowodem było poprawienie, i to dwukrotnie, najstarszego rekordu świata należącego od 1988 roku do Amerykanki Janet

Evans, właśnie na 400 m kraulem.

Żadnemu pływakowi w historii nie udało się nigdy zdobyć siedmiu złotych medali na jednych mistrzostwach. Phelps ma na to szansę. Dotychczas rekord należy do Iana Thorpe'a, wielkiego nieobecnego zawodów w Melbourne, który w ubiegłym roku przedwcześnie zakończył karierę. W 2001 roku z Fukuoki Australijczyk przywiózł do kraju sześć złotych krążków.

MŚ 2007 są niesamowicie ważne w kontekście przyszłorocznych igrzysk olimpijskich. Wielu zawodników ma zamiar sprawdzić w Melbourne swoje możliwości, dowiedzieć się ile konkurencji są w stanie popłynąć i na jakim poziomie. Wiedza zdobyta w Australii pozwoli im na ustalenie programu startów w Pekinie.

Tak będzie na przykład z Otylią Jędrzejczak i jej występami w odstępie 10-15 minut w finale 200 m stylem dowolnym i półfinale 200 m stylem motylkowym. W IO 2008 oba wyścigi również zaplanowano praktycznie jeden po drugim. Jeżeli wyniki w MŚ będą poniżej oczekiwań polska mistrzyni będzie musiała zastąpienie 200 m kraulem innym dystansem.

Ale wracając do Manaudou i Phelps... Francuzka została zgłoszona do 200, 400, 800 i 1500 m stylem dowolnym, 50 i 100 m stylem grzbietowym, 200 m stylem zmiennym oraz sztafet 4x200 m stylem dowolnym i 4x100 m stylem zmiennym. Jej trener Philippe Lucas twierdzi, że zrezygnują z niektórych startów tylko jeżeli jego podopieczna w pierwszym dniu MŚ nie obroni tytułu na 400 m kraulem. W tej konkurencji wystartuje także m.in. Jędrzejczak.

Z kolei Phelps otwarcie mówi o wielkich nadziejach związanych z występami w Melbourne. Amerykanin zamierza zrealizować 100 procent programu i ścigać się na 200 m stylem dowolnym, 100 i 200 m stylem motylkowym, 200 i 400 m stylem zmiennym oraz w trzech sztafetach. "To co zdarzy się w Melbourne ustawia cię na przyszły rok. Sukces daje ci pewność siebie przed igrzyskami. Dlatego każdy start tutaj będzie niesamowicie ważny" - podkreśla sześciokrotny mistrz olimpijski z Aten, który na 200 m delfinem będzie walczył z broniącym tytułu Pawłem Korzeniowskim.

Obok niego wielkimi gwiazdami MŚ mają być Australijczyk Grant Hackett i Holender Pieter van den Hoogenband. Wszyscy, także Phelps, zyskali nieco na zakończeniu kariery przez Thorpe'a. W

niektórych konkurencjach będzie im bez "Torpedy" po prostu łatwiej o medale, także te z najcenniejszego kruszcu.

Hackett mierzy w piąte z kolei złoto na 1500 m stylem dowolnym, rzecz bez precedensu w MŚ. W Montrealu będzie bronił także tytułów na 400 i 800 m kraulem. Jednak faworyt gospodarzy przyznaje, że niedawna zmiana trenera i sposobu przygotowań może się odbić na jego formie. "Nie wydaje mi się, abym był w stanie pływać tutaj na absolutnie najwyższym poziomie. Ale zdecydowałem się na zmiany z myślą o igrzyskach. Myślę o swojej karierze w nieco szerszej perspektywie" - mówi Hackett. Na 1500 m będzie musiał się zmierzyć m.in. z Mateuszem Sawrymowiczem.

Van den Hoogenband będzie w Australii walczył o hat trick w stylu dowolnym. O zwycięstwa na 50, 100 i 200 m będzie bardzo trudno. Holender nigdy jeszcze nie zdobył tytułu mistrza świata na 100 m kraulem. W Melbourne 29-letni zawodnik może stanąć przed ostatnią szansą.

Ostatnie MŚ zdominowały Australijki. Można zakładać, że i tym razem przy wsparciu kibiców znowu pływaczki z Antypodów zdobędą grad medali. Oczekiwania wobec Leisel Jones, Jessiki Schipper, Libby Lenton i Jodie Henry są ogromne. O tym czy wytrzymają presję przekonamy się w ciągu najbliższych dni.

Obok Australijek murowanymi kandydatkami do medali są Amerykanki Natalie Coughlin i Katie Hoff. Wielkie zainteresowanie wiąże się ze startami Kirsty Coventry z Zimbabwe, trzykrotnej medalistki olimpijskiej z Aten. Po kilku chudych latach znowu znakomicie pływają Niemki, na czele z rekordzistką świata na 100 m kraulem Britta Steffen.